

Gazeta Gdańska.



„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośzeniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

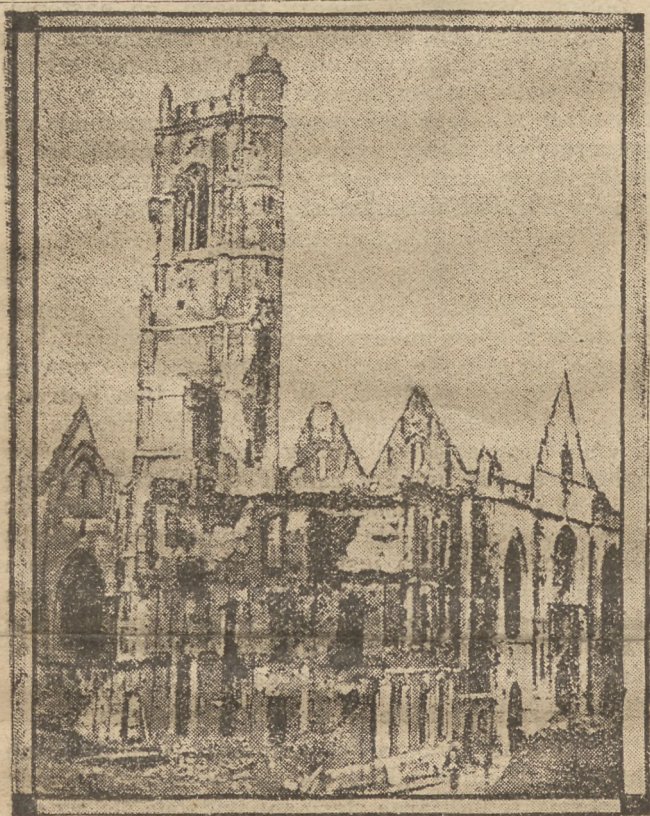
Telefon 2650.

Dziś Albina b
Jutro Symplicyusza pap.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 50 zachód 5 36
Dziś wschód księżyca 10 2 zachód 2 46

Kościół katedralny w Peronie.



Śliczny budynek w stylu gotyckim został przez Francuzów podczas ostatnich walk zbombardowany.

Nowe podatki.

Parlament Rzeszy niemieckiej podjął po kilkumiesięcznej przerwie na nowo swoje prace. Punkt ciężkości rozpoczynającej się sesji prawodawczej spoczywać będzie w obradach nad budżetem za rok 1917, a w szczególności w uchwaleniu nowych źródeł dochodu, niezbędnych na pokrycie procentów od pożyczek wojennych. Więc też opracowany już w urzędzie skarbu preliminarz budżetowy przewiduje cały szereg podatków wojennych.

W sprawie tej dobrze zwykle poinformowana „Neue Politische Correspondenz” pisze, co następuje:

„Preliminarz budżetowy za rok 1917 wobec tego, że wskutek rozpisanych w ubiegłym roku i zaciągniętych pożyczek wojennych ogólna suma procentów wzrosła z natury rzeczy bardzo znacznie, da się doprowadzić do równowagi jedynie za pomocą wyszukiwania nowych źródeł dochodu. Ponieważ dochody z urzędów państwowych, przynoszących zyski, wskutek podwyższenia opłat pocztowych i telegraficznych już w roku zeszłym przyciągnięto we właściwej mierze do wzmocnienia dochodów państwowych, przeto wobec tego, że wszystkie inne podlegające opodatkowaniu państwowemu przedmioty już w wysokim stopniu obciążane są podatkami, nie pozostaje państwu nic innego, jak zwrócić się do nie wyzyskanych jeszcze przedmiotów. Z mnóstwa poruszonych ze stron rozmaitych projektów podatkowych wynika, że istnieje dość jeszcze obszerna dziedzina użytecznych pod względem podatkowym a dających się pogodzić z interesami gospodarczymi planów. Jeśli więc świeżo proponuje się podatek państwowy od węgla, to chodzi w tym wypadku o myśl, którą od dłuższego już czasu poruszano w kołach interesentów i która stopniowo dojrzała tak daleko, iż wchodzić zaczyna w rachubę przy pokryciu zwiększonych wydatków państwa. Węgiel, będący jednym z najważniejszych przedmiotów produkcji masowej, wolny był dotychczas od wszelkiego podatku, a jeśli w przyszłości ulegnie obciążeniu, to wchodzić jedynie może w grę podatek umiarkowany, nie narażający interesów ani produkcji ani zapotrzebo-

wania. W przemyśle węglowym liczą przy produkcji rocznej, wynoszącej 270 milionów ton na podatki w stosunku 10 od sta, tak, iż przewidywany jest z tego źródła dochód 200 milionów marek. Jeśli to przypuszczenie zgodne jest z prawdą, to obawiać by się należało zbyt dotkliwych następstw dla przemysłu zużywającego węgiel i dla jego zdolności konkurencyjnej na rynku światowym.

Pruski minister dróg żelaznych w toku obrad nad etatem kolei wskazał na przyszły podatek państwowy od ruchu. I ta myśl nie jest nowa i co ważniejsza, całkiem jest usprawiedliwiona. Koleje żelazne, które olbrzymi swój rozwój zawdzięczają przede wszystkim gospodarczemu wzmocnieniu Rzeszy, dotychczas względnie nie wiele przyczyniły się do powiększenia dochodów Rzeszy. Taryfy osobowe i towarowe na ogół tak są ułożone, że podniesione być mogą, naturalnie w sposób umiarkowany. Dochody państwowe z kolei państwowych wynosiły przed wojną około 3500 milionów marek, ogólny zaś dochód z ruchu kolejowego włączając w ten ruch koleje prywatne, obliczono na 4000 milionów marek. Prawdopodobnie nie nastąpiła dotychczas jeszcze decyzja co do tego, w jakiej postaci pojawi się projektowany podatek od ruchu kolejowego. W kołach parlamentarnych zdania są podzielone w sprawie projektowanych podatków; zaznacza się coraz wyraźniej opinia, że procenty od długów państwowych na razie opłacać należy z pożyczek, a nowe uregulowanie całego systemu podatkowego Rzeszy odłożyć aż do czasu po zawarciu pokoju. W ten sposób jednak powiększyłoby się jedynie pod względem finansowo gospodarczym obciążenie, gdy obecna konjunktura wojenna nie jest niekorzystna dla dostarczenia nowych dochodów państwowych. Przewidywane są jak wiadomo, nowe podatki w ogólnej sumie 1250 milionów mk.”

Oprócz wymienionych w powyższej informacji podatków od węgla i ruchu kolejowego preliminarz budżetowy na rok 1917 przewiduje jeszcze dodatek do jednorazowego podatku wojennego.

Podług ostatnich wiadomości z Berlina parlament już na pierwszym swym posiedzeniu przystąpi do pierwszego omawiania nowych projektów podatkowych. Pierwsze zaś czytanie projektów odbędzie się prawdopodobnie w nadchodzący wtorek w związku z pierwszym czytaniem budżetu. W kołach parlamentarnych istnieje zamiar załatwienia się z budżetem i nowymi podatkami przed Wielkanocą.

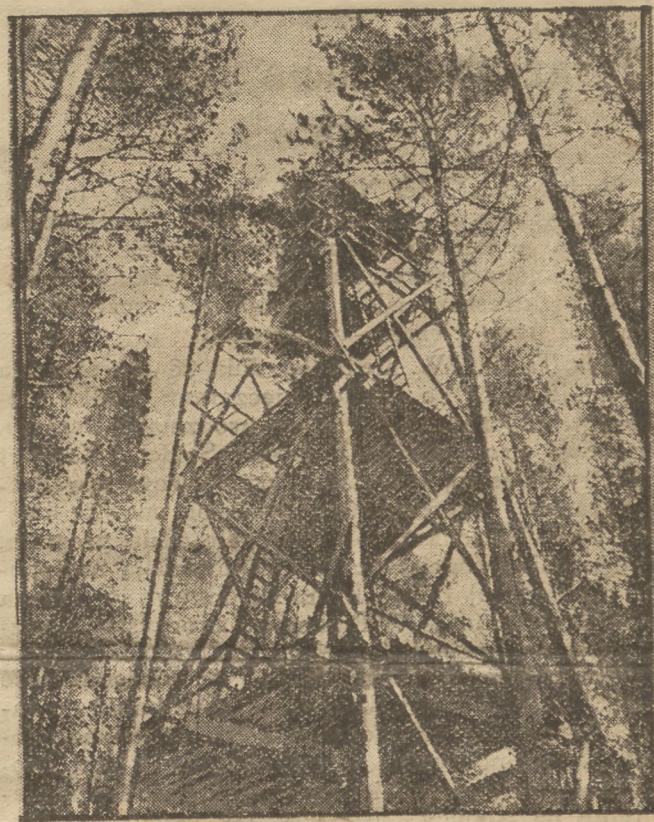
O ile sądzić można z głosów prasy niemieckiej, to nowe projekty podatkowe nie spotkają się w parlamencie z poważniejszą opozycją. Prasa wszystkich odcieni politycznych omawia te projekty bardzo powściągliwie, zaznaczając, że pokrycie potrzeb państwowych domaga się wyszukania i uchwalenia nowych źródeł dochodu. Nie wyłącza to oczywiście, że projekty podatkowe urzędu skarbu uległy mogą w parlamencie względnie w komisji budżetowej w szczegółach temu lub owemu przekształceniu.

Ojciec św. a pokój.

Według wiadomości otrzymanej z Mediolanu przez Szwajcarską Agencję telegraficzną ogłasza „Italia” artykuł o Ojcu świętym, jako o orędowniku pokoju, w którym powiedziane jest:

Wilson wyraził się w swej znanej nocie pokojowej, że jest on jedyną osobą na wysokim stanowisku, która może mówić otwarcie. Ojciec święty mówił już jednak o wiele wcześniej i właściwiej. Ojciec święty zabrał głos bez osobistego interesu i wtedy gdy wszyscy inni milczeli, Wilson zaś okazał, że nie jest świadomy ani swego stanowiska, ani swej odpowiedzialności. Niemcy, swoją zapowiedzią blokady morskiej, przywołały Wilsona dorzeczywistego życia. Stolica święta nie wypowiedziała dotychczas ani słowa odnośnie do wszystkich not i przeciwnot od czasu zaostrzenia wojny podmorskiej. To jest rzecz naturalną. Wszystkie państwa, które zaprote-

Dobrze ukryta pozycja obserwacyjna.



Jest to dobrze ukryte stanowisko do artyleryjskich celów obserwacyjnych.

stowały przeciw temu, uczyniły to z pobudek egoistycznych. Ojciec święty stoi jednak ponad wszystkimi, i ponad całą wojną.

Ojciec święty przemawia w imieniu ludzkości. Dopóki się Jego nie posłyszysz, nie można się spodziewać pokoju.

Oświadczenie Zygmunta hr. Wielopolskiego.

Biuro Wat donosi:

Hrabia Wielopolski, pokładający mimo wszystkie zawody, jakich doznali Polacy ze strony Rosji, wszystkie swe nadzieje w przyjmującym go od czasu do czasu na posłuchaniu carze rosyjskim, oświadczył jako prezes Komitetu Narodowego w Piotrogradzie redakcji „Sprawy Polskiej”, co następuje:

„Rozkaz Najjaśniejszego Pana do armii i floty z dnia 12-go grudnia ubiegłego roku jest wypadkiem historycznej doniosłości.

Głosi on, że pokój nie będzie zawarty, dopóki wojna nie „doprowadzi do utworzenia wolnej Polski ze wszystkich trzech rozdzielonych obecnie dzielnic.”

Staje więc sprawa polska w rzędzie tych wielkich spraw, które wojna obecna ma rozstrzygnąć.

Odbudowanie Polski jest jednym z tych warunków, których spełnienie Rosya, a za jej przykładem mocarstwa sprzymierzone uważają za konieczne dla zawarcia pokoju z mocarstwami centralnymi.

Komitet Narodowy zlecił mi podziękowanie za tę radosną dla narodu polskiego nowinę. Zadanie jednak, które mi do wypełnienia było polecone, nie mogło ograniczyć się do złożenia najgłębszych uczuć wdzięczności, i radości ale uważałem także za swój obowiązek, prosić o wskazówkę, jak należy rozumieć słowa zawarte w rozkazie Najjaśniejszego Pana do armii i floty.

Rozchwywanie wszelkich pod tym względem wątpliwości uważam za niezbędne w ciężkich warun-

kach, w jakich sprawa polska obecnie się znajduje. Oto co mogą powiedzieć, będąc do tego upoważniony:

Polska ma być zjednoczona.

Polska ma być wolna, to znaczy, że otrzyma swój własny ustrój państwowy, z własnymi Izbami prawodawczymi, i z własną armią.

Zwycięstwo Rosyi i jej sprzymierzeńców zapewnia nam spełnienie naszych najgłębszych pragnień.

Zwycięstwo to otworzy przed narodem możliwość pracy dla dobra ludzkości na równych prawach z narodami innymi.

Musimy z niezachwianą wiarą w przyszłość gotować się do tego, by w nowych, realnych warunkach stanąć do pracy w zjednoczonej i wolnej Ojczyźnie."

Tak przemawiał hr. Wielopolski do przedstawicieli „Sprawy Polskiej.” Głos jego jest dla nas, którzy patrzymy na to, co już zostało urzeczywistnione i co się dzieje wokoło nas, zupełnie obojętne; to też przytaczamy słowa polityka piotrogrodzkiego jedynie tylko dla informacji, nie przykładając zresztą do nich żadnej wagi.

Na głodnych

braci naszych w Królestwie Polskiem przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie, oraz **Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.** Poznań, Teatralna ul. 2.

Obrażone uczucia narodowe niemieckie.

Redakcję „Kieler Neueste Nachrichten” (nr. 35) — jak czytamy w „Dz. Berl.” — oburzyło ogromnie i obraziło jej uczucie narodowe ogłoszenie zamieszczone w lokalnej gazecie miasteczka saskiego Grimmy, które streszcza jak następuje, nie szczędząc oczywiście uwag cierpko-ironicznych:

„Na Taras. W niedzielę, dnia 28-go stycznia o godzinie wpół do 8-mej wieczorem: wielki wieczór patriotyczny. Obchód po urodzinach Cesarza. Przemowa uroczysta: pan pastor Seidel. Koncert orkiestry miejskiej i trębaczy rezerwowego szwadronu huzarów. Kierownictwo dyrektor muzyki miejskiej Fritz Wilschke.” — Następnie idzie program, którego najświetniejsze części zapowiadają następujące radości: „5) Polski hymn narodowy. 6) Polska pieśń Heinemanna. 7) Przemowa uroczysta: „Jeszcze Polska nie zginęła!” — To przechodzi już jednak — pisze „Kieler N. Nachrichten” — dobroduszość saską! Jak oto mówi Bismarck: „Skłonność do zapamiętania dla obcych narodowości i ich celów narodowych... jest polityczną formą choroby, której geograficzne rozpowszechnienie nie ogranicza się niestety tylko na Niemcy. Niestety, jak widać, nie wywołała w tem zmiany, przynajmniej w Grimmie, nawet wielka walka o byt naszego narodu.”

Czyż uwagi powyższe nie są ciekawym objawem zrozumienia nowej orientacji w Niemczech i zapowiedzi nowego kursu wobec Polaków?

Gdańsk i Polska.

Czasopismo „Industrie-Kurier” zamieściło artykuł A. Naumanna o niemiecko-polskich drogach wodnych. Autor ten pisze: „Począwszy co najmniej od Warszawy mogłaby Wisła stać się spławną dla wielkich okrętów. Warszawa mogłaby co najmniej zająć to stanowisko, jakie posiada Magdeburg wobec Łaby. Wisła ma dla Polski ogromną wartość i musi być na wszelki sposób wyzyskana. Oczywiście żegluga na Wiśle ma także bardzo wielkie znaczenie dla Niemiec. Dzieje Gdańska, który nie miał nigdy tak dobrych czasów jak wtedy, gdy istniała Polska niezawisła, jest najlepszym tego dowodem. Gdańsk pisze A. Naumann — stanie się znowu polską bramą nad morzem, będzie mieć takie niewieleż korzyści, jak nadreńskie porty morskie w Holandyi, ciągnące zyski z Niemiec.”

Matki Polki!

Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!

Elementarz

I ćwiczenia w polskim piśmianku, nadsyłamy

za nadesłaniem 65 fen. Zamawiać należy, adresując Gazeta Gdańska — Danzig.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: W łuku Wyt-schaete toczyła się ożywiona walka artyleryjska.

Na froncie w Artois odparto kilka angielskich oddziałów wywiadowczych.

Wschodnie pole walki.



Widocznie i Rosyjanom już brak jest sił męskich, skoro do kopania rowów strzeleckich używają kobiet, jak to widać na powyższym obrazku.

Na obszarze Sommy zajęli Anglicy kilka opuszczonych przez nas zamulonych części pozycji.

W Champagne atakowali Francuzi wieczorem i w nocy zdobyte przez nas 15-go lutego linie na południe od Ripont. Ataki spełzły na niczem.

Na zachodnim brzegu Mozy wtargnął oddział nieprzyjacielski na północno-wschód od Avocourt do jednego z naszych przednich rowów. Wskutek natychmiastowego przeciwniecia oczyściliśmy go i zabraliśmy jeńców.

Wschodnie pole walki: Wobec silnego mrozu nie było żadnych wydarzeń.

Front macedoński: Na ogień skierowany od strony morza na miejscowości greckie na wschód od Strumy, odpowiedziano skutecznym ostrzeliwaniem okrętów i pozycji angielskich.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki: Na południe od Yperu, jako też między Armentieres i Arras kilka angielskich wypadów częściowo po silnym ogniu wyprowadzonych, zostało odpartych.

Nasze wojska naporowe wykonały zlecenia wywiadowcze na zachód od Lievin aż w głąb nieprzyjacielskiej pozycji, w której ujęli jeńców i poczynili spustoszenia.

W dzielnicy Sommy walka armatnia była chwilami ożywiona, szczególnie między Saily a Bouchavesnes.

Na zachód od St. Mihiel francuskie przedsięwzięcie było bezskuteczne, natomiast nasze w lesnej wieści ku Mozeli położonej dzielnicy przyniosło nam 12 jeńców.

Pod Lusse u zachodniego stoku Wogezów wojska naporowe przywiodły z francuskiej pozycji 30 żołnierzy jako jeńców.

W nocy z 23-go na 24-go b. m. w lesie na zachód od Saarlalbe naszym ogniem obronnym został francuski sterowiec napowietrzny zestrzelony.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Nie było szczególniejszych wydarzeń.

(Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa.) Przy przełęczy Tatarskiej w północnej części Karpłat lesistych nie powiódł się atak rosyjski.

(Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena.) Front macedoński: Prócz mniejszej czynności na przednim polu, zresztą położenie się nie zmieniło.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki: Na kilku odcinkach między Armentieres a Avre rozbiły się angielskie wypadki wywiadowcze, które częściowo po przygotowaniu ogniom, częścią niespodzianie następowały.

Na południe od Cernay w Szampani, zaatakowali Francuzi lecz daremnie. Między Mozą a Mozela powiodły się wycieczki poszczególnych naszych oddziałów wywiadowczych. W licznych walkach napowietrznych stracili przeciwnicy wczoraj 8 latawców, między tymi 2 eskadry lotniczej, która w dzielnicy Saary bezskutecznie rzuciła bomby.

Wschodnie pole walki: (Front generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.) Na zachód od rzeki Aa zostały odparte rosyjskie oddziały strzelców.

Nad linią kolejową Kowel - Łuck powiodło się naszym wywiadowcom znieść nieprzyjacielski posterunek polowy.

Na południe od Brzeżan nie powiódł się częściowy atak Rosyan.

(Front generała pułkownika arcyksięcia Józefa.) Jak dnia poprzedniego, nie powiódł się z wielkimi siłami wyprowadzony rosyjski atak na północ od przełęczy Tatarskiej.

Z bałkańskiego pola walk od grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensena, oraz z frontu macedońskiego nie doniesiono ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Najkrytyczniejszy okres wojny zbliża się.

(Wat.) Lord Derby, dawniejszy kierownik werbunku ochotniczego, przemawiając w środę ubiegłą w Bolton, oświadczył między innymi, co następuje:

„Potrzebujemy na gwałt ludzi, i musimy ich mieć. Bez ludzi, bez mężczyzn nie będziemy mogli odnieść zwycięstwa. Jestem przeświadczony, że w ciągu przyszłych miesięcy będziemy mieli do zniesienia najkrytyczniejszy okres wojny, ale nie wątpię ani na chwilę, że w ciągu sześciu nadchodzących miesięcy szala zwycięstwa przechyli się na stronę naszą.”

Australia a wojna.

(W. T. B.) Zapowiadając politykę nowego rządu w parlamencie związkowym, powiedział premier ministrów Hughes między innymi co następuje: „Wojna stała się obecnie bardzo groźną, zagraża ona każdej podstawie państwa. W okresie tym potrzeba państwu koniecznie rządu silnego. W sprawie odrzucenia obowiązkowej służby wojskowej powiedział Hughes, że rząd miałby zamiar uznać rozstrzygnięcie narodu, lecz nie oznacza to, że Australia ma dosyć wojny, lecz że nie chce przymusowej służby. Konferencja państwa jest kamieniem granicznym w rozwoju państwa. Pierwszy raz słyszy się głos dominii z własnym rządem w tak ważnej sprawie wojny i pokoju, handlu w granicach państwa, ustroju państwowego i dozoru nad oceanem Spokojnym.”

Rozstrzygnięcie w dwóch miesiącach.

Z Zurychu donoszą do „Leipziger Neueste Nachrichten”: Według „Piotrogrodzkiej gazety giełdowej” rosyjskie militarne sfery spodziewają się, że rozstrzygnięcie wojny nastąpi w ciągu dwóch najbliższych miesięcy. Liczba dział, ilość amunicji i siła wojsk, którymi rozporządzają sprzymierzeńcy, zapewniają im przewagę nad państwami centralnymi. Dzienniki rosyjskie zaznaczają, że Rosya przygotowuje się już od 7 miesięcy do mającej nastąpić ofensywy.

Z różnych stron.

Wypadek królowej rumuńskiej. Z Sztokholmu donoszą do „Berl. Tagebl.” Według dzienników rosyjskich, królowa rumuńska, Marya, uległa w Jas-sach wypadkowi podczas jazdy samochodem do lazaretu wojskowego. Gdy samochód królewski podjechał ulicą, na której panował ruch bardzo ożywiony, nagle zatrzymała się przed nim dziewczynka, usiłująca widocznie przebiec na drugą stronę drogi. Szofer chciał ją ominąć i zahamował samochód, ale hamulec odmówił posłuszeństwa i samochód wjechał do pobliskiego sklepu, gdzie dopiero przystanął. Królowa i szofer odnieśli poważne rany odłamkami szyb, a pozatem królowa doznała podobno jeszcze obrażeń wewnętrznych.

Morderstwo w Warszawie.

W piątek, około godziny 5-tej popołudniu, posłaniec miejski, który codziennie przychodził po zlecenia do zamieszkałej w Alejach Ujazdowskich pod numerem 4 p. Zofii Aleksandry Grobickiej, mimo dzwonięcia i pukania, nie mógł się dostać do mieszkania, ani przez drzwi frontowe, ani przez kuchenne. Zauważył przytem, że mieszkanie było oświetlone.

Zdziwiony, zwrócił na to uwagę stróża, który przypomniał sobie, iż przez cały dzień ani lokatorka, p. Grobicka, ani kucharz jej nie wychodzili z domu.

Zawiadomiono niezwłocznie komisariat 13-go okręgu, który wysłał starszego przodownika w celu przeprowadzenia śledztwa.

Drzwi kuchenne otwarto przy pomocy ślusarza i w mieszkaniu znaleziono zesztywniałe dwa trupy.

Miejsce zbrodni.

Dom, w którym spełniono zbrodnię, mieści się na rogu alei Ujazdowskich i ulicy Instytutowej. Do

Kto chce kupić

książkę jaką

niech napiszę zaraz do nas. Przyślemy mu cennik i postaramy się o książkę taką, jakiej sobie życzy. Należy podać swój dokładny adres pocztowy, — do nas zaś adresować krótko:

GAZETA GDAŃSKA Danzig.

Makulaturę

(stare gazety)

po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

mieszkania p. Grobickiej na pierwszym piętrze pod nr. 14 główne wejście prowadzi od ul. Instytutowej nr. 5, kuchenne zaś od alei Ujazdowskich nr. 4. P. Grobicka zajmowała sama 6 - pokojowy apartament.

Obowiązki kucharza i jednocześnie lokaja pełnił u niej 45 - letni Władysław Czapikowski, który zajmował pokój służbowy przy kuchni.

Gdy wczoraj przedstawiciele milicji weszli do mieszkania, w kuchni i w przyległym pokoju służbowym nie zastano nikogo. W kuchni nie znać było śladów przyrządzania obiadu, czy śniadania.

Kuchnię od mieszkania oddziela kurytarzyk, z którego drzwi prowadzi do sypialni. Drzwi tych na razie nie można było otworzyć. Zawadzało coś od strony pokoju sypialnego. Gdy siłą drzwi popchnięto, przekonano się, że na kłamce, zduszony ręcznikiem, wisi mężczyzna, dotykając kolanami podłogi.

Był to trup kucharza Czapikowskiego.

W sypialni na dwu łóżkach pościel była rozrzucona. Drzwi otwarte z sypialni prowadziły do buduaru. Tam, na pufie leżał trup właścicielki mieszkania, Zofii Grobickiej. Wyraźne ślady palców na szyi wskazywały, że ją uduszono. Ofiara mordu ubrana była w szlafroczek i pantofelki.

Stróż domu, badany na śledztwie pierwiastkowem, zeznał, że nie nasuwającego podejrzenia zbrodni nie spostrzegł do chwili zwrócenia mu uwagi przez posłańca. W przeddzień, to jest we czwartek wieczorem, po zamknięciu bramy, wypuszczał dwu elegancko ubranych panów, którzy, jak przypuszcza, byli u Grobickiej. Panowie ci dali mu za otwarcie bramy 20 fen. i spokojnie odeszli.

Według domniemania zbrodnię spełniono owego wieczora, dowiedziano się o niej zatem prawie po 24 godzinach.

Ofiara zbrodni.

Zamordowana Zofia Aleksandra z Miłkowskich Grobicka, zapisana w księgach meldunkowych, jako kapitalistka, liczyła czterdzieści kilka lat życia.

Była cna wdową po byłym właścicielu słynnego zakładu restauracyjnego w Piotrogradzie „Ermitage”. W Warszawie, o ile się zdaje, rodziny nie posiada. Matka zamordowanej, p. Miłkowska, mieszka stale w Piotrogradzie.

Do Warszawy Grobicka przyjechała przed kilku laty i prowadziła tu życie wystawne. Wydawała dużo, co nikogo nie dziwiło, gdyż uchodziła za kobietę bardzo zamożną. Fundusze miała ułokowane w banku Handlowym, skąd je w miarę potrzeby czerpała.

Przed trzema laty w Warszawie słynna była kradzież, spełniona u Grobickiej, zamieszkałej wówczas na rogu ulicy Wilczej i alei Ujazdowskich. Skradziono jej wtedy klejnotów i gotowizny za sumę 30 tysięcy rubli. Gdy złodzieja schwytano, poszkodowana starała się uwolnić go od kary, chociaż straty nie odzyskała.

Zbrodnia spełniona była niewątpliwie dla rabunku. Cennych klejnotów i gotowizny nie znaleziono ani śladu. Nawet kolczyki wyjęto z uszu i zdjęto z palców kosztowne pierścionki, których zawsze kilka Grobicka nosiła. Znajomi jej wiedzieli, że Grobicka posiadała bardzo dużej wartości kolę brylantową. Kolę tę złoczyńcy również zabrali.

O rabunku świadczy też pewien nieład w mieszkaniu: otwarta kasa ogniotrwała i szuflady stolików toaletowych, wreszcie porozrzucone i podarte papiery.

Złoczyńcy, o ile się zdaje, musieli dobrze znać rozkład mieszkania i wiedzieli, gdzie właścicielka chowała klejnoty i pieniądze. Niewątpliwie było ich co najmniej dwu. Według przypuszczeń mordercy rzucili się przedewszystkiem na Grobicką, gdy zaś kucharz zwabiony hałasem, wszedł do sypialni, powiesili go na ręczniku.

Grobicka przyjmowała sporo osób, przeważnie mężczyzn. Często urządziła u siebie wieczorem przyjęcia, które trwały do późnej nocy. Wstawała bardzo późno. Na mieście często bywała w teatrach i na zabawach. Ubierała się bardzo ekscentrycznie, czem zwracała na siebie uwagę.

Na miejsce zbrodni przybyli późnym wieczorem przedstawiciele policji kryminalnej. Po spisaniu protokołu oględzin mieszkanie opieczetowano do zejścia władz sądowo - lekarskich.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie, pozostających w nędzy, ofiarowano: W gronie przyjaciół zebrane przez p. L. Droszyńskiego 30,— mk., razem na 34 - tą ratę 742.80 mk. O dalsze datki prosimy.

Liczenie bydła. Dnia 1 - go marca r. b. rozpoczęło się liczenie bydła. Liczenie to przedsięwzięte zostanie jedynie w celach statystycznych i nie ma nic wspólnego z opodatkowaniem. Każdy przełożony domu zobowiązany jest do dokładnego podania zapasów bydła. Niedokładne podania pociągają za sobą karę, prócz tego ma władza prawo zabrania bydła, którego się nie podało. Każdy właściciel bydła, u którego zapas nie został stwierdzony do 1-go marca wieczorem, winien się 2 - go marca w ciągu

przedpołudnia zgłosić w biurze policyjnym, lub też w urzędzie statystycznym przy Elisabethkirchen-gasse 3.

Straty wojenne wśród urzędników pocztowych. Według statystycznych danych liczba urzędników pocztowych w Rzeszy niemieckiej, powołanych do końca grudnia 1916 pod broń i do służby pocztowej w polu wynosiła okragło 100 tysięcy. Z tej liczby poległo urzędników pocztowych średniego stopnia służby 1940. Na obwód naddrekcji pocztowej poznańskiej przypada z tej liczby tylko 1 poległy.

Milion bez właściciela. W kołach kupieckich w Warszawie opowiadają, że w tych dniach wysłano z Łodzi do Warszawy transport towarów wartości okolo miliona rubli. Na warszawskiej stacyi kolejowej zwrócono uwagę na dwa wagony zawierające ten towar i otworzono je w celu dokonania rewizyi. Stwierdzono też, że obydwa wagony naładowane są płótnem i inną manufakturą podlegającą według przepisów sekwestrowi, wskutek czego nie wolno było przysyłać jej bez specjalnego pozwolenia. Stwierdzono następnie, że transport wysłany został pod adresem firmy nieistniejącej. Dotychczas nikt nie zgłosił się po ten towar.

7 obiadów dla jednej osoby. Warszawski zarogonowy organ „Bundu” oskarża warszawską gminę żydowską, że faworytuje ona specjalnie „syonistów z proletaryatu”, którzy otrzymują po 6 do 7 obiadów dziennie na 1 osobę. Jednocześnie informuje to pismo, że gdy jakiś robotnik odłączy się od „Peale - Syonistów”, to ci go skazują na głód, odbierając mu obiady. Urządzają też licytację w celu „łowienia dusz”, zapisującym się bowiem do nich robotnikom dają obiady po 3 kopiejki, za które „Bund” pobiera 12 kop.

Zarzuty te — jak pisze warszawska „Gazeta Poranna” — są widocznie uzasadnione, gdyż gmina żydowska dotychczas ich nie sprostowała, mimo, że już upłynął tydzień czasu.

Dwóch starych chciwców tworzyło spółkę. Jeden z nich: Kruk, umarł. Pozostał tylko drugi: Bednarek, jako jedyny jego spadkobierca i kierownik przedsiębiorstwa. Śmierć towarzysza nie dotknęła go wcale. Pozostał nieczułym i głuchym na wszelkie szlachetniejsze poruszenia duszy ludzkiej. I wśród tego odrętwienia duchowego zdarzyło się, że pewnej nocy Bednarek ujrzał ducha zmarłego swego współnika. Obarczony długim a ciężkim łańcuchem, do którego przytwierdzone były wszystkie jego winy, przedstawił Bednarkowi swoje przewinienia. Wreszcie zabrał go ze sobą i pokazał mu całe jego własne życie w rozmaitych widmach. Co widział Bednarek i jak to wpłynęło na niego, dowie się każdy z opowiadania.

Straszliwe widma. Mistrzowsko napisana ta powieść spodoba się każdemu, a również i poniższe książki:

Podróże Guliwera do nieznanych krajów. Część pierwsza. Podróż do kraju małoludków.

Gadu - Gadu. Zbiór najciekawszych powiastek, anegdot, żartów, łamigłówek itd. itd. z obrazkami.

Figlarz. Zbiór wesołych powiastek, żartów, anegdot, dowcipów, z licznymi obrazkami.

Dziwne podróże i przygody Obieżyświata, na lądzie i na morzu, na księżycu i wewnątrz ziemi.

Kto ciekaw powyższych książek, niechaj nie zwłóczy, tylko je sobie natychmiast zamówi, pisząc do nas po zestawienie pierwsze, które kosztuje tylko 2,— mk. Komu niewygodnie nadesłać pieniądze te naprzód, niechaj napisze, iż mamy wysłać za zaliczką, czyli „Nachnahme,” a zapłacić potrzebuje dopiero wtedy, gdy listowy książki przyniesie. Jako adres do nas prosimy napisać krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Niewiastom zwracamy uwagę na dwie bardzo polecenia godne książeczki na czas Wielkiego Postu. Jest to „Droga krzyżowa,” zawierająca oprócz podręcznika do obchodzenia Stacyi Drogi krzyżowej także i modlitwy, pieśni i Litanie o Męce Pańskiej. Drugą książeczką jest „Wielki Tydzień.” Kto prześle 45 fen. w znaczkach pocztowych, temu nadesłamy obie te książeczki. Upraszamy jednakże napisać dokładny adres pocztowy, bo często jest bardzo niedokładny, albo nieczytelny. Do nas zaś jako adres wystarczy zupełnie napisać krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Umundurowanie służby pomocniczej. Na mocy rozporządzenia ministra wojny z dnia 13-go lutego wszystkim osobom służby pomocniczej, zajętym u władz wojskowych w krajach okupowanych, wypożyczy się bezpłatnie: czapkę polową, przepaskę na ramię czarno - białą - czerwoną ze stemplem służbowym, pas z zamkiem i kieszenią do bagnetu jak również w razie uzbrojenia bronią palną, ładownicę; osobom zaś zatrudnionym w kraju: czapkę, przepaskę i w służbie strażniczej pas lub ładownicę.

Stwierdzenie zapasów farb drukarskich. Rada Związkowa upoważniła kanclerza Rzeszy do zarządzenia spisu zapasów farb drukarskich oraz materiałów, które potrzebne są do rozcierania lub rozcieńczania farby drukarskiej, o ile się znajdują w przechowaniu u konsumentów. Poza tem kanclerz ma prawo nakazać prowadzenie ksiąg i zgłoszenie miesięczne zużytej ilości wymienionych artykułów. Kanclerz polecił wojennemu urzędowi dla przemysłu drukarskiego w Berlinie C. 2. Breitestrasse 8, przeprowadzenie spisu. Podać należy zapasy, znajdujące się od 1-go marca 1917 roku. Oprócz tego ilość zuży-

tą w roku 1915, 1916 oraz w styczniu i lutym. Formularze do spisów, które wydaje urząd wojenny, trzeba odesłać wypełnione do 6-go marca rb.

„Listownik” cieszy się wciąż jeszcze nadzwyczaj wielkim popytem. Zasługuje też na niego zupełnie, bo napisany jest dobrze i stanowi stąd rzeczywiście dobry podręcznik do nauki pisania listów. Kto nie posiada go dotychczas, winien go sobie natychmiast zamówić. Cena bardzo niska, bo wynosi tylko 60 fen. już z przesyłką pocztową. — Kto chce nabyć i drugi bardzo polecenia godny podręcznik, niechże nadesła 1,10 mk. Wtedy przysłemy mu nie tylko „Listownik,” ale i „Zbiór powinszowań” na wszelkie uroczystości rodzinne. Obie te książki znajdować się powinny w każdym domu. Szczególnie tam, gdzie są dzieci. Komu jest niewygodnie nadsyłać pieniądze naprzód, niechaj napisze, że mamy wysłać za zaliczką pocztową, czyli „Nachnahme,” a zapłacić potrzeba dopiero wtedy, gdy listowy książki przyniesie. Do nas jako adres prosimy nie pisać inaczej, tylko zupełnie krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Najwszechstronniejszym człowiekiem powinien być redaktor. Trzeba mu bowiem być dobrym aktorem, gdyż trudną musi odgrywać rolę; musi dalek mieć wielu uszu, by ich nastawić, to temu, to owe-mu; musi znać sztukę pływania, aby móżdż płynąć bądź z biegiem, bądź przeciw biegowi zdań i zapatrywać ludzkich; musi być drogoskazem, aby podawać kierunek czasu; umieć żwawo chodzić i bez znużenia, aby z czasem postępować; zamiast nóg powinien mieć kopyta, bo ma być kuty na wszystkie boki — w sztuce i literaturze, musi być zwinny fecht-mistrzem, aby nigdy nie chybić celu; dobrym krawcem, aby myśli swoje ubrać w piękną sukienkę.

Dalej redaktor musi być dobrym gospodarzem, aby smaczny gotować pokarm duchowy, winiarzem, a więc mężem bystrego animuszu; ogrodnikiem, aby chować kwiatki poezji, siewcą, aby zasiewać ziarno dobrego; ale i — stróżem nocnym, aby oznajomić uderzenia zegara czasu; nawet katem, aby wszystkiemu złemu łeb ucinąć i t. d. itd. Jednem słowem, redaktor musi być wszystkim, przedewszystkiem zaś — barankiem najcierpliwszym, bo świat zazwyczaj wszystkie koty na nim wiesza i bierze go pod ostry nóż krytyki, gdzie tylko może.

Gdańsk. (Pożar.) W domu przy ulicy Szerokiej 111 powstał w nocy z soboty na niedzielę pożar, nad ugaszeniem którego straż pożarna prawie dwie godziny pracowała.

Skarszewy. Tamtejszy sąd przysięgłych skazał służącą Barton z Neufietz (?) za obcowanie z rosyjskim jeńcem, które nie zostało bez skutku, na 3 miesięczne więzienie.

Kościerzyna. Sąd ławniczy w Kościerzynie skazał handlarza koni Żelewskiego z Lęborka na pół roku więzienia za to, że pewnemu gospodarzowi sprzedał ślepego konia za 1650 marek, twierdząc, że koń nie widzi tylko na jedno oko. Oszukany gospodarz spostrzegł to dopiero po dwóch dniach, nie mógł już jednak uzyskać zwrotu zapłaconych pieniędzy. Założoną przez Żelewskiego apelację izba karna w Gdańsku odrzuciła.

Chojnice. Nauka w tamtejszej szkole ludowej rozpocznie się z powodu braku materiału opałoweg-o dopiero z dniem 5 marca rb.

Bydgoszcz. Na posiedzeniu bilansowem Banku Dyskontowego, odbytem dnia 22 b. m. w Bydgoszczy, przedłożyła dyrekcyja bilans za trzeci rok czynności banku, który wykazuje czysty zysk w wysokości mk. 44.314.75 (w z. r. 24.962.12). Uchwalono z zysku tego rozdzielić na kapitał akcyjny wynoszący mk. 400.000. — 5 procent (4 proc.) dywidendy. Walne zebranie odbędzie się 31 marca br.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Kto nie dostał gazety

niechaj wypełni następujący formularz, wytnie go z gazety i odda zaraz na swej poczcie najbliższej:

An das
Kaiserliche Postamt

in

Als Bezieher der „Gazeta Gdańska“ aus Danzig habe ich die Nr. vom
ten 1917 **nicht** erhalten und bitte um sofortige Nachlieferung.

Name:
Stand:
Wohnort:
Post:
Kreis:

Biusty pamiątkowe Sienkiewicza

w dobrem wykonaniu, spiż. i białe wyko-
nane 15, 40, 50, 70 cm. wielkie
poleca

Zakład artystyczno-kościelny
ST. PANKAU (daw. Szpetkowski)
Poznań, Podgórna 10 (Hindenburgstr. 10).

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca
„Gazeta Gdańska”
Gdańsk—Danzig
Vorstaedtlischer Graben Nr. 49.

Podeszwy ze skóry męskie 3,50 do 4,00
mk., damskie 2,50 do
3,00 mk., dla dzieci od 1,50 mk.

Podeszwy gumowe męskie 2,50, damskie
2,00 mk., także w ta-
blicach 40 razy 70 cm., 4 m m grube za funt 4,50 mk.
Tablica waży 3 funty.

Korki (obcasy) gumowe damskie 4,50 mę-
skie 8,50 mk. tuzin.

Ochroniacze podeszew ze skóry 100 szt. 1,00—
2,00 i 3,00 mk.
Ochroniacze stalowe 12 kart po 20 szt. 1,80 mk.
Olzanski & Co. Poznań, Karłstr. 25.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców mającego chęć wyuczenia
się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

Mały katechizm religii katolickiej dla diecezji cheł-
mińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcy-
pasterskiem. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla
diecezji chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za roz-
porządzeniem arcybiskupstwa. W oprowie płó-
ciennej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem bisku-
piego generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pel-
plinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii.
Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu
polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Ja-
ko adres do nas wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt
die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeila-
gen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für
den Monat März 1917 und zahle an Abonnement
0,47 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld.)

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,47 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld) erhal-
ten zu haben, bescheinigt.

Pianina-Skrzydła
największy wybór.
Max Lipczinsky, Japengasse
Nr. 7.

Tapety, berty, kłajster,
imitacje sztucznego
szkła kolorowego

poleca
po umiarkowanych cenach.
Fr. Lange, mistrz
malarski
w Oliwie — Georgstr. 16.

Poszukuję
jeziora
100 lub 150 mrg.,
albo dwa w tej wielkości
i pomieszkania z ogrodem
J. Bączkowski,
Gdańsk — Danzig, Rähm 18

Poszukuję od zaraz
2 uczni,
synów z zamożnej rodziny,
Th. Neumann,
skład towarów kolonialnych
i destylacyjnych.
Kościerzyna (Berent).

Bacznosc!
Poszukuję ludzi i dwie lu-
charki do Züsdem p. Pase-
walk. Dzienna płaca dla
mężczyzn od 15 marca do
1 czerwca 2,00 mk.; czerwiec,
lipiec 2,50 mk.; sierpień,
wrzesień 3,00 mk.; październ-
ik do końca 2,25 mk. Dzien-
czeta i chłopcy w tych sa-
mych miesiącach 1,70 mk.,
2,00 mk., 2,20 mk. i 1,70 mk.
Kucharki otrzymują płacę
dzienną dla dziewcząt, prócz
tego pełne utrzymanie i
chleb. Sadzenie ziemniaków,
okopywanie zbroza i wszyst-
kie inne roboty na akord.
Do kościoła w Pasewalku
godzina drogi. Sadzone bę-
dą 800 mórg ziemniaków.
Piotr Agatowski,
Miedzno, p. Osche, Kr. Schwetz.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po secie jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.
na papierze zwykłym 2,—
jak w Koszarnie Koszalińskie obrole —,75
Jachol z Kniej —,25
Kaszuba pod Wismem —,25

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Na porty i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Pucku (Putzig Westpr.)
udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów

3% bez wypowiedzenia
3 1/2 % z 1/4 rocznym wypowiedzeniem
4 1/2 % z 1/2 „
Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.



Julian Lisiński
Danzig Breitgasse 21.
zegarmistrz i złotnik

poleca

swój dobrze zaopatrzony skład: zegary
solenne regulatory kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe, złota i srebrna, złota
biżuteria, jako to broszki, kołczyki
pierścionki, krzyżki łanouszki bransoletki i to
Reparacje wykonuje się szybko i rzetelnie. tanio. Zamawiającym
zabezpiecza się odwrotną pocztą, towary wysyłane.

Bilanz für das Jahr 1916.

	Aktiva	Passiva
Geschäftsanteile		6 945,25
Depositen		489 499,25
Reservefonds		2 418,—
Spezialreserve		7 317,29
Wechsel	283 838,90	
Banken	204 000,65	
Aktien	1 000,—	
Prozesskosten	70,10	
Barbestand	19 584,95	
Zur Disposition der Generalversammlung		2 394,81
	508 574,60	508 574,60

Mitgliederzahl:

Auf das Jahr 1916 gingen über	282
Im Jahre 1916 sind beigetreten	6
	288
Im Jahre 1916 sind ausgeschieden	6
Auf das Jahr 1917 gehen über	282

Karthus W-Pr., den 24. Februar 1917.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

Franz Byczkowski. Bączkowski. Labudda.

Druki dla kupców i przemysłowców!

Cyrkularze :: Listy z firmą :: Rachunki
Pocztówki :: Koperty

Wykonanie staranne.

Ceny umiarkowane.

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku

Kapy, ornaty, bieliznę kośc.

we wielkim wyborze poleca

PRACOWNIA ARCYBRACTWA ADORACJI

Poznań, pl. Królewski 1.

Reparacje starych cennych haftów w wykonaniu się umiennie.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierskowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

placąc odsetki 3 3/4 i 4 %
stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portory.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Ćwikliński.

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu,
kolorowym i jednobarwnym. Po części z polskimi
napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwia-
ty, pary miłosne w narodowych strojach chłop-
skich, góralskich, krakowskich, kontuszowych, da-
lej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewieście,
wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy
polskich. Za poprzednim nadesłaniem pieniędzy
wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. Z
przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,— mk. Z przesył-
ką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do krewnych lub znajomych,
używać winien ślicznych pocztówek powyższych,
nawzajemnie gustownie wykonanych. Mało gdzie bo-
wiem nabywać można pocztówek z polskimi napi-
sami. Kto szukał ich gdzieindziej daremnie, niechaj
natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wyślemy.
Jako adres do nas wystarczy.

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.